

Sygn. akt V ACa 1317/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Bernard Chazan

SA Alicja Fronczyk (spr.)

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K., B. K., L. O., P. K. (1), P. O., B. O., K. C. i H. W. (1)

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji E. K., B. K., K. C. i H. W. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 listopada 2016 r., sygn. akt IV C 789/14

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie osiemnastym w ten sposób, że nie obciąża H. W. (1) kosztami procesu;**

**II. oddala apelację H. W. (1) w pozostałym zakresie;**

**III. oddala apelację E. K., B. K. i K. C.;**

**IV. nie obciąża H. W. (1) i K. C. kosztami postępowania odwoławczego;**

**V. zasądza od E. K. i B. K. na rzecz (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty po 1012,50 zł (jeden tysiąc dwanaście złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Bernard Chazan SSA Robert Obrębski SSA Alicja Fronczyk

Sygn. Akt V Aca 1317/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z 20 sierpnia 2014 roku powodowie E. K., B. K., L. O., P. K. (1), P. K. (2), B. O., K. C. i H. W. (1) wniosli o zasądzenie od (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. (poprzednio (...) S.A. V. (...) w W.) kwoty 312 680 złotych na rzecz E. K., 180 000 złotych na rzecz B. K., 120 000 złotych na rzecz P. K. (1), 90 000 złotych na rzecz P. O., 90 000 złotych

na rzecz B. O., 90.000 na rzecz L. O., 150 000 złotych na rzecz K. C. i 150 000 złotych na rzecz H. W. (1) wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia zapłaty.

Pozwany (...) S.A. V. (...) w W. (poprzednio (...) SA z (...) SA (...)) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 04 listopada 2016 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz E. K. 90 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie licznymi od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i kwotę 9 510 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie licznymi od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oddalając powództwo E. K. w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz B. K. 60 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie licznymi od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty; oddalając powództwo B. K. w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz P. K. (1) 33 750 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie licznymi od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo P. K. (1) w pozostałym zakresie; zasądził od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz P. O. 15.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie licznymi od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo P. O. w pozostałym zakresie; zasądził od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz B. O. 15.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie licznymi od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo B. O. w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz L. O. 15 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie licznymi od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo L. O. w pozostałym zakresie; zasądził od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz K. C. 30 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od 28 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie licznymi od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo K. C. w pozostałym zakresie; oddalił powództwo H. W. (1) w całości oraz pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania referendarzowi sądowemu ustalając, że E. K. wygrała sprawę w 33 %, B. K. wygrał sprawę w 34 %, P. K. (1) wygrał sprawę w 28 %, P. O. wygrał sprawę w 17 %, B. O. wygrał sprawę w 17 %, L. O. wygrała sprawę w 17 %, K. C. wygrała sprawę w 20 % a H. W. (1) przegrał sprawę w 100 %.

### ***Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i dokonał ich oceny prawnej.***

Dnia 25 lipca 2013 roku w P. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł P. K. (2). Kierowca samochodu osobowego F. (...) poruszał się z prędkością 65 km/h po jezdni o szerokości 6,8m, która nie była oświetlona. Lewe pobocze drogi miało 1,59 metra, a prawe 1,4 metra i było piaszczysto – trawiaste. Warunki atmosferyczne w dacie wypadku były dobre, bez opadów. Miejsce wypadku położone było w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość administracyjna wynosiła 50 km/h. Sprawca wypadku podjął manewr hamowania dopiero po uderzeniu ofiary (18 i 19 metrów miały ślady hamowania). P. K. (2), poruszający się po jezdni w odległości 78-110 cm od prawej jej krawędzi, uderzony został przednią prawą stroną samochodu. P. K. (2) poruszał się w grupie trzech osób, dwaj mężczyźni szli przed nim, prawą stroną jezdni. Lewa strona drogi była zarośnięta roślinnością, która uniemożliwiała swobodne poruszanie się ludzi. Żaden z mężczyzn poruszających się po jezdni nie miał odblasków, natomiast M. G. (1) miał latarkę, która nie oświetlała stale kierunku marszu. Sprawca wypadku nie obserwował dostatecznie drogi. W miejscu, gdzie było duże prawdopodobieństwo wystąpienia ruchu pieszych, nie podjął żadnych manewrów obronnych mogących zapobiec skutkom wypadku, nie użył świateł drogowych. P. K. (1) doznał rozległych obrażeń ciała, w postaci rozległego stłuczenia mózgowia, złamania kręgosłupa w górnym odcinku szyjnym z przerwaniem rdzenia kręgowego, stłuczenia lewej nerki, ran tłuczonych w obrębie głowy oraz okolicy prawego stawu biodrowego, wielomiejscowego otarcia naskórka i podbiegnięcia krwawego twarzoczaszki, tułowia oraz kończyn dolnych. Doznane obrażenia spowodowały ostrą niewydolność krążeniowo oddechową, co skutkowało śmiercią. Sprawca wypadku S. M. skazany został wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z 17 lutego 2014 roku w sprawie o sygnaturze II K 2209/13. Wyrok jest prawomocny. Sprawca wypadku ubezpieczony był w B. Towarzystwo

(...). Towarzystwo nie wypłaciło członkom rodziny żadnego zadośćuczynienia. Sąd pierwszej instancji ustalił, że P. K. (2) był synem E. K. i B. K., bratem P. K. (1), wnukiem dla L. O., osobą bliską dla P. O. i B. O., którzy przebywali w rodzinie P. K. (2) jako rodzinie zastępczej, partnerem dla K. C. i nieformalnym opiekunem dla syna K. H. W.. W dacie wypadku P. K. (1) miał 27 lat.

Sąd Okręgowy ustalił, że E. K. - matka zmarłego bardzo przeżyła śmierć syna, z którym miała bardzo silną więź emocjonalną. Do tej pory nie może zrozumieć tego, co się wydarzyło i pogodzić się z odejściem syna. W domu kultuwyje pamięć po zmarłym. W wielu miejscach w domu ma porozstawiane zdjęcia syna, prawie codziennie jest na cmentarzu. Po śmierci syna E. K. utraciła sens dalszego życia, zmieniła się. E. K. jest pod opieką lekarza psychiatry. Do tej pory nie zakończyła żałoby. Nie robi żadnych planów, a jej życie toczy się wokół domu i cmentarza. Powódka ma zakłócony powrót do codziennych obowiązków i zwykłego życia. Często myśli o zmarłym synu i płacze. Ograniczyła znacząco spotkania ze znajomymi oraz inne aktywności towarzyskie. P. K. (2) był bardzo obecny w życiu matki. Często wyjeżdżali razem na wakacje pomimo tego, że syn był już osobą dorosłą. E. K. napisała wspomnienia po śmierci swojego syna. Powódka poniosła koszty pogrzebu w wysokości 12 680 złotych. Na tę kwotę składały się koszty: zakupu granitowego nagrobka: 5 760 złotych, 6 858 złotych zakup trumny, przechowywanie zwłok, transport zwłok, obsługa konduktu pogrzebowego.

B. K. ojciec zmarłego nie może pogodzić się z odejściem syna, jego śmierć spowodowaną wypadkiem uważa za ogromną niesprawiedliwość. W dacie orzekania zakończył okres żałoby, pomimo zachowania żony, które utrudnia pogodzenie się z sytuacją. B. K. aktualnie nie wymaga wsparcia psychologicznego, chociaż po wypadku odbył kilka spotkań, jednakże ma problem ze skupieniem się na różnych czynnościach i boi się przechodzić przez ulicę. Syn pełnił według niego wiodącą rolę w rodzinie. Miał w planach prowadzenie wraz z synem usług wynajmu autobusów. Po wypadku powód stał się osobą zamkniętą. K. byli i nadal są kochającą się rodziną, która lubiła spędzać czas w swoim towarzystwie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że dla brata P. K. (1) śmierć młodszego brata był głęboką stratą i tragedią. P. K. (2) był przedsiębiorczym człowiekiem, organizatorem różnych przedsięwzięć dla członków rodziny, miał różne pomysły na swoje i innych życie. P. K. (1) planował prowadzenie działalności wspólnie z bratem lub przy jego pomocy. P. K. (2) imponował bratu swoim podejściem do życia, uwielbiali razem spędzać czas. Bracia byli bardzo życzliwi, pomagali sobie, wspierali się i przyjaźnili. Wspólnie spędzali wolny czas, w tym wakacje. P. K. (1) ma żal do siebie, że nie namówił brata na wspólne wakacje, albowiem to uchroniłoby go przed śmiercią. P. K. (1) pozostaje w związku z matką dwójki jego dzieci. Jedno z dzieci urodziło się po śmierci P. K. (2). P. K. (2) był chrzestnym syna P. K. (1).

L. O. jest babką zmarłego. P. K. (1) i L. O. byli w bliskich relacjach. Wnuk kupował babci prezenty: sukienkę, kolczyki, wspierał ją finansowo. L. O. służyła radami wnukowi, ale miała też w nim oparcie.

Sąd ustalił, że postanowieniem Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z 3 sierpnia 2006 roku małoletni wówczas P. i B. O. umieszczeni zostali w rodzinie zastępczej ciotki E. K., w wyniku ograniczenia praw rodzicielskich ich ojca J. O. i zamieszkali wraz z rodziną K.. P. O. miał wtedy 14 lat a B. O. 13 lat. P. K. (2) mający wówczas 20 lat dla małoletnich był jak rodzony brat, bardzo ich kochał, wspierał w nauce, zajęciach sportowych, pomagał w podejmowaniu trudnych decyzji, był autorytetem, spędzał z nimi dużo czasu. P. O. stał się samotnikiem, nie ma żadnych planów na przyszłość. Obecnie pali marihuanę, nie myśli racjonalnie, nie może się odnaleźć.

Dla P. O., P. K. (2) był bardzo dobrym kuzynem, kochał go jak brata. Po śmierci P. nie ma już w domu takiej atmosfery, jaka była wcześniej, bo każdy cierpi, ta rodzina zmieniła się na gorsze, nie ma śmiechu ani planów. P. O. obecnie ma problemy z alkoholem, a przed wypadkiem nie pił alkoholu.

P. K. (2) i K. C. byli parą od około 6 lat, razem mieszkali od 2-3 lat. Ewentualny związek małżeński planowali zawrzeć po ukończeniu przez P. K. (1) 30 lat, natomiast starali się o dziecko. Do wypadku P. K. (2) nie oświadczył się powódce. P. K. (2) pomagał K. C. w wychowywaniu jej syna H., odwoził go na zajęcia, zapisał na angielski. Aktualnie K. C. nie ma nowego partnera. Gdy jeździ na cmentarz, to odwiedza również E. K., utrzymuje kontakt z rodziną P.. Po śmierci P. K. (2), powódka straciła poczucie bezpieczeństwa, uczęszczała na terapię (około 10 razy), jednak zaniechała dalszych

spotkań, po tym, jak zawiodła się na terapeutę. H. W. ma ojca J. W.. Syn ani jego matka nie mają z nim kontaktów, albowiem ten nie interesuje się synem.

Stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie karnej, zeznań świadków: G. P., M. Z., E. P., M. G. (2), A. F., Z. W. i stron, przy czym dowód z zeznań stron wobec charakteru żądań był dowodem istotnym, aktów stanu cywilnego. Zeznania świadka S. M. nie wniosły nic istotnego do sprawy. Aktualną sytuację psychiczną powodów z wyjątkiem stanu L. O., sąd ustalił na podstawie opinii biegłego psychologa T. G.. Sąd nie przeprowadził dowodu z przesłuchania powódki L. O. wobec przeciwwskazań medycznych do stawienia się w sądzie i ostatecznie cofnięcia wniosku przez pełnomocnika powódki. Okoliczności wypadku, w tym odpowiedzialność za szkodę pozwanego towarzystwa nie były sporne między stronami za wyjątkiem oceny przyczynienia się zmarłego do wypadku. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej. Biegły T. L. wykonał opinię w zakresie określenia warunków wypadku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo w części za uzasadnione.

Wobec niekwestionowania odpowiedzialności pozwanego co do samej zasady, Sąd Okręgowy pominął rozważania wyjaśniające powody odpowiedzialności pozwanego, jako ubezpieczyciela sprawcy wypadku. Sąd ten wskazał, że szczegółowe zasady odpowiedzialności wobec najbliższych osób względem zmarłego reguluje art. 446 par 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zapis ten wprowadził odpowiedzialność majątkową zobowiązanego względem najbliższych członków rodziny za szkodę niemajątkową, jaką jest krzywda, wywołaną stratą osoby najbliższej. Pozwane Towarzystwo nie kwestionując ogólnej zasady swojej odpowiedzialności, podważyło legitymację czynną części powodów, odwołując się do pojęcia bliskości względem zmarłego. Przepisy pozostawiają wolną interpretację pojęcia bliskości. Legitymacja obojga rodziców i rodzonego brata jest oczywista. Pozwany nie kwestionował również legitymacji K. C. jako partnerki zmarłego. Pozwany kwestionował natomiast legitymację babki zmarłego L. O., P. O. i B. O., jak również małoletniego H. W. (1). L. O. jest babką ojczyzną zmarłego, tak więc niepodważalne dla Sądu pierwszej instancji było pokrewieństwo tych dwojga. L. O. i P. K. (2) łączyły bliskie relacje rodzinne. Wnuk pomagał babce finansowo, robił jej prezenty, służył pomocą. Relacja babcia - wnuk z reguły bywa bardzo bliską zażyłością. Zeznania świadków i stron potwierdziły, że P. K. (2) i L. O. pozostawali w bardzo dobrych i życzliwych stosunkach. Nie ulegało więc wątpliwości, że L. O. była dla P. K. (2) osobą najbliższą. W wyroku z 13 kwietnia 2005 roku Sąd Najwyższy w sprawie IV CK 648/04 postawił tezę, że pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 par 3 k.c., a orzeczenie to dotyczyło właśnie dzieci przyjętych na wychowanie w ramach rodziny zastępczej. P. O. i B. O. stali się członkami rodziny K. na mocy postanowienia Sądu Rejonowego o umieszczeniu ich w rodzinie zastępczej, przy czym byli również krewnymi P. K. (2), albowiem są synami brata powódki E. K.. Relacja bliskości powstaje w wyniku pokrewieństwa, ale również w wyniku pozostawania w jednej rodzinie, na innych zasadach. B. O. i P. O. byli dalszymi krewnymi P. K. (2), ale fakt objęcia opieką małoletnich braci O. przez E. K., wychowywanie ich wraz z rodzonymi dziećmi i życie pod jednym dachem przez kilka lat, stworzyło bliską relację pomiędzy rodzonymi dziećmi E. i B. K. i braćmi O.. Relację tą ugruntował fakt opieki i okazywanego zainteresowania, w tym pomocy w nauce przez P. K. (2). Żywa reakcja podczas przesłuchania obu powodów potwierdziła w ocenie Sądu silną więź łączącą P. K. (2) i braci O.. Z tych względów w ocenie Sądu P. O. i B. O. należy uznać za najbliższych dla zmarłego. Bliskość powinna być oceniana przez pryzmat wzajemnych relacji osób, unikalności więzi, potrzeby utrzymywania kontaktu, zależności uczuciowej oraz odczuwalnej straty, jaka powstaje po odejściu jednej z osób. Pod tym względem, stosunki P. K. (2) z babcią L. O., P. i B. O. spowodowały, że wszystkie te osoby uznane zostały przez Sąd za najbliższych. W odróżnieniu od tych osób, w ocenie sądu pierwszej instancji H. W. (1) nie można uznać za osobę najbliższą dla P. K. (2), w takim rozumieniu bliskości, o jakim chodziło ustawodawcy w art. 446 k.c. Nie ulega wątpliwości, że P. K. (2) był zaangażowany w pomoc i opiekę nad małoletnim oraz wspierał w wychowaniu syna swoją partnerkę. Fakt szczególnej bliskości można ustalić po ocenie wzajemnych relacji ludzi, przy czym należy rozróżnić całą sferę związaną z organizacją życia dwójki ludzi będących partnerami od uczuć, które łączą osoby stanowiące rodzinę z woli innych. H. W. (1) nie dokonał samodzielnego wyboru w zakresie relacji z partnerem swojej matki, a był na nią niejako „skazany”. Nie mając żadnych obiektywnych dowodów

potwierdzających szczególną bliskość tych dwojga, Sąd z samego faktu wspólnego zamieszkiwania nie mógł jej ustalić. Również sprawowanie opieki nie jest wystarczającą okolicznością świadczącą o takiej bliskości, która przemawia za włączeniem H. W. (1) w krąg osób, do których odnosi się wskazywany przepis. H. W. (1) ma oboje rodziców, tak więc jego relacje z P. K. (3) nie powinny przesłaniać relacji z ojcem. P. K. (2) był dobrym opiekunem dla małoletniego, ale nie zostało wykazane, że był dla niego osobą wyjątkową, a przez to najbliższą. Aby móc uznać H. W. (1) za osobę najbliższą, koniecznym byłoby przedstawienie dowodów świadczących o powstaniu takiej relacji pomiędzy małoletnim a partnerem jego matki. Taki dowód nie został zgłoszony, a zeznania K. C. potwierdziły jedynie bardzo dobre relacje pomiędzy P. K. (3) i jej synem. Relacja H. W. (1) i P. K. (2) była wymuszona pozostawaniem w relacji partnerskiej matki małoletniego. Z tych względów uznając, że H. W. (1) nie jest najbliższym dla P. K. (2), Sąd Okręgowy oddalił jego powództwo w całości.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że art. 446 § 4 k.c. stwarza uprawnienie dla najbliższych zmarłego do dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią. Zadośćuczynienie może być przyznane uprawnionym, jeżeli wykażą, że śmierć osoby bliskiej spowodowała szeroko rozumianą krzywdę. Nie jest to forma odszkodowania za śmierć osoby bliskiej, tak więc Sąd nie ustala kwoty odszkodowania w odniesieniu do „wartości” zmarłego w odczuciu najbliższych. Odszkodowanie to nie ma również na celu wyrównania straty z powodu braku zmarłej osoby jako np. żywiciela rodziny, osoby która przyjęła na siebie obowiązek utrzymania czy tej która zobowiązała się do alimentacji. Rolą tej instytucji prawa cywilnego jest majątkowe zadośćuczynienie krzywdzie jaką odczuwa osoba z tego powodu, że osoba dla niej bliska nie żyje. Na tą krzywdę składa się poczucie niesprawiedliwości życia wywołane przeświadczeniem, że sytuacja, jaka spowodowała wypadek nie powinna mieć miejsca, z zerwania uczuć i więzi stworzonych przez lata, osamotnienia, utraty perspektywy cieszenia się obecnością drugiej osoby w sytuacjach dnia codziennego i w wyjątkowych wypadkach. Dla każdej osoby krzywda ta jest zindywidualizowana albowiem inne elementy są istotne z punktu widzenia relacji bliskości. Najbardziej wytłumaczalna jest krzywda odczuwana przez rodziców z powodu śmierci dziecka. Właściwie wszystkie negatywne odczucia będące reakcją na zerwanie więzi w przypadku relacji rodzic - dziecko są prawdopodobnym następstwem zdarzenia. Kwestia przejścia przez okres żałoby jest bardzo osobista i zależy od rodzaju relacji, umiejętności człowieka radzenia sobie ze stresem oraz innych, w tym zdrowotnych, uwarunkowań organizmu. Krzywda, jaką poniosła E. K. jest ogromna, a jej reakcja świadczy o ciągłym pozostawaniu w kręgu zdarzenia, które spowodowało śmierć syna. Takie zachowania E. K., jak otaczanie się zdjęciami syna, potrzeba przebywania na cmentarzu, pisanie pamiętnika i ograniczenie życia rodzinnego i towarzyskiego, świadczą o pielęgnowaniu kultu zmarłego, a w konsekwencji podtrzymywaniu świadomości doznanej krzywdy. Relacja E. K. z synem, zdaniem biegłego psychologa miała bliski, serdeczny charakter, oparty na intensywnych kontaktach. Syn był dla powódki znaczącym źródłem wsparcia i stanowił dla niej osobę znaczącą w systemie rodzinnym. Powódka utraciła sens życia, nie czerpie z niego radości, wraz z odejściem syna utraciła część swojego życia. Ogromna skala jej bólu i cierpienia jest bardzo widoczna. Z tych względów Sąd uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie 120 000 złotych. Jest to kwota na tyle duża, że stanowi wymierną wartość majątkową, o ile pieniądze mogą złagodzić poczucie krzywdy. Z treści oświadczenia majątkowego wynika, że powódka nie należy do ludzi zamożnych, wobec czego w odniesieniu do jej majątku, przyznana kwota powinna być odczuwalnym wsparciem finansowym. Przy ustalaniu wysokości należnej kwoty Sąd nie uwzględnił tej części zeznań E. K., w których mówiła o deklaracjach syna odnośnie przyszłej pomocy dla niej w formie stałych wypłat kwot pieniężnych, albowiem zadośćuczynienie nie jest odszkodowaniem za szkodę majątkową, więc nie rekompensuje utraty przyszłych, spodziewanych dochodów.

B. K. zakończył okres żałoby pomimo reakcji i zachowań żony, które nie pozwalają na wyciszenie emocji wywołanych śmiercią syna. Jednakże nadal odczuwa stratę i ma ogromne poczucie krzywdy i złości. Dla B. K. jego syn był liderem rodziny, osobą która miała pomysły i je realizowała. Wśród tych pomysłów były również przedsięwzięcia gospodarcze. Krzywda powoda wyraża się również w utracie perspektywy realizacji tych planów wespół z synem. Bez względu na to, czy udałoby się w przyszłości poprowadzić taką działalność, dla ojca wiara w możliwość tworzenia jakiegos dobra razem z dzieckiem jest ogromną wartością. B. K. stracił tę perspektywę. Biegły psycholog po przebadaniu powoda uznał, że relacja z synem miała bliski, serdeczny charakter. Ocenił ją jako stabilną więź, opartą na wzajemnych kontaktach i wspólnych zainteresowaniach. Syn P. stanowił dla powoda istotne źródło wsparcia oraz był osobą znaczącą w systemie rodzinnym powoda. Wobec powyższego Sąd przyznał kwotę 80 000 tytułem zadośćuczynienia,

uznając że jest ona adekwatną do krzywdy, jakiej doznał powód. Sąd nie uwzględnił natomiast przy ustalaniu wartości zadośćuczynienia argumentów przedstawionych przez powoda, albowiem zadośćuczynienie ustalane jest indywidualnie odpowiednio do ocenianych relacji. Wartości zasądzone w innych procesach, w tym o ochronę dóbr osobistych, nie mogą być punktem odniesienia. Kwota 90 000 złotych stanowić powinna wymierną wartość dla powoda biorąc pod uwagę jego sytuację majątkową. E. i B. K. mają jeszcze drugiego syna, jednakże w ocenie Sądu w przypadku relacji rodzic - dziecko, nie można odnosić się do tego, że rodzice nie zostali całkowicie osamotnieni. Każde dziecko w rodzinie ma swoją pozycję i rolę, a pustka spowodowana jego śmiercią nie może być wypełniona relacją z innymi dziećmi. Przyznane powodom zadośćuczynienie nie powinno powodować takiego przysporzenia majątkowego, które stwarzałoby wrażenie wzbogacenia, albowiem instytucja zadośćuczynienia temu nie służy. Uwzględnienie żądań powodów w całości powodowałoby w istocie nadmierne wzbogacenie, stąd w pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo.

P. K. (1) będący bratem P. K. (2) utracił nie tylko brata, ale i najbliższego przyjaciela, a także osobę, która umiała wskazać właściwy kierunek rozwoju zawodowego. W ocenie Sądu pomiędzy P. i B. K. była szczególna więź braterska, tak więc poczucie krzywdy, jakie odczuwa powód jest znaczne. Rodzeństwo, które pozostaje w stałych, prawie codziennych, udanych i szczęśliwych relacjach (wyjścia wieczorem na dyskoteki, wakacje) zazwyczaj nie może pogodzić się z utratą takiej bliskości i tak jest w przypadku B. K.. Biegły psycholog stwierdził, że relacje z bratem miały bliski, serdeczny charakter, oparty na intensywnych, wzajemnych kontaktach i wspólnie podejmowanych aktywnościach. P. stanowił dla brata osobę znaczącą w jego systemie rodziny pochodzenia. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze to, że B. K. pomimo śmierci brata, ułożył sobie życie partnerskie. Pozostaje w związku z narzeczoną, matką jego dwójki dzieci, z których jedno urodziło się po śmierci brata. P. K. (1) ma perspektywę udanej przyszłości i stabilizacji. Jego więź z bratem z czasem ulegałaby zapewne rozluźnieniu na korzyść własnej rodziny. W ocenie Sądu kwota 45 000 złotych jest adekwatną dla zadośćuczynienia krzywdzie powoda. Przyznanie wyższego zadośćuczynienia powodowałoby nadmierne wzbogacenie powoda, co nie jest uzasadnione w świetle przepisu będącego podstawą zasądzenia tego świadczenia, tak więc Sąd w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

P. O. i B. O. dla P. K. (2) byli krewnymi, a jednocześnie wobec przyjęcia do rodziny pozostawali w relacjach braterskich, co potwierdziło zeznanie powodów. Uznając zasadność żądań powodów sąd miał na względzie ich tragiczną sytuację rodzinną. Powodowie po raz kolejny w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu utracili bliską osobę, pełniącą istotną rolę w ich życiu. Jako pierwsza odeszła z ich życia matka, a potem P. K. (2). Zrozumiałym w tych okolicznościach jest powstanie uczucia krzywdy w konsekwencji ponownej utraty osoby bliskiej, członka rodziny. W ocenie Sądu pierwszej instancji tak P. O., jak i B. O. nawiązali bardzo bliską relację z P. K. (3), co uzasadniała ich sytuacja rodzinna. Zrozumiałym jest, że dla obu chłopców (w okresie, gdy trafili do rodziny zastępczej) naturalnym było poszukiwanie autorytetu. P. K. (2) dla obu powodów stał się starszym bratem, z którym spędzali czas, który bardziej niż inni ich rozumiał, pomagał w zajęciach szkolnych, służył uwagą i na którym mogli polegać. Przerwanie więzi z osobą, która była swego rodzaju przewodnikiem życiowym, spowodowała dużą pustkę, której powodowie nie umieją wypełnić. P. O. w trakcie zeznań nie mógł ukryć wzruszenia, które w ocenie Sądu nie było przygotowane. P. K. (2) określił jako wzór i człowieka, którego jemu „strasznie” brakuje. P. O. uważa, że od czasu śmierci P. K. (2), ma problemy ze sobą, nie może się odnaleźć i pali marihuanę. E. P. zeznała, że podczas pogrzebu „jeden z nich strasznie płakał”. Według biegłego psychologa relacje B. O. i P. O. z P. miały bliski, serdeczny charakter, oparty na intensywnych kontaktach i wspólnie podejmowanych aktywnościach. Kuzyn stanowił dla powodów osobę znaczącą w ich systemie rodziny zastępczej, zaś ich wzajemna relacja podtrzymywana była również gdy P. K. (2) zamieszkał poza domem rodzinnym. W ocenie Sądu Okręgowego adekwatną kwotą zadośćuczynienia dla P. O. jest kwota 20.000 złotych. P. O. nie ma żadnego majątku, tak więc kwota ta stanowi wymierną wartość, jednocześnie nie powodując nadmiernego wzbogacenia. B. O. określił P. K. (2) jako najlepszego kuzyna, któremu był wdzięczny za pomoc i zainteresowanie. Powód wraz z P. K. (3) mieli wspólne plany brania udziału w zawodach sportowych. B. O. obecnie nadużywa alkoholu, co łączy ze śmiercią kuzyna i wywołanym tym stresem. Kwota 20 000 złotych jest w ocenie Sądu odpowiednia do krzywdy odczuwanej przez powoda i nie spowoduje nadmiernego wzbogacenia. B. O., podobnie jak brat, nie ma majątku, tak więc przyznane zadośćuczynienie jest stosowne, albowiem stanowi kwotę pieniędzy o wymiernej wartości. Oddalając

w części powództwo Sąd uznał, że obaj powodowie są rodzeństwem, nadal utrzymują relacje z ciotką i wujem, jako była rodziną zastępczą, tak więc ich poczucie osamotnienia powinno ulegać osłabieniu z biegiem czasu. Są młodymi ludźmi, którzy mają przed sobą przyszłość. Wobec faktu wyprowadzenia się P. K. (2) z domu rodzinnego i pozostawania w związku partnerskim z K. C., relacje powodów ulegałyby z czasem naturalnemu rozluźnieniu i powodowie musieliby taką sytuację zaakceptować.

Dla L. O. jako babci macierzystej, śmierć wnuka zaburzyła naturalny układ zdarzeń. Śmierć dla każdego bliskiego jest trudną sytuacją, ale dla babki śmierć wnuka jest ogromną tragedią. Dla dziadków nienaturalnym jest żegnanie odchodzących w wyniku śmierci wnucząt i zerwanie więzi rodzinnej z młodszymi członkami rodziny. L. O. nie może pogodzić się ze stratą wnuka, a będąc osobą starszą zapewne największą radość czerpała z obcowania z młodszymi członkami rodziny, w tym wnukami. Perspektywa na przyszłość w relacji wnuk babcia, sprowadza się często dla dziadków ojczystych do radości z sukcesów i osiągnięć wnuków. L. O. została pozbawiona możliwości czerpania radości z perspektywy życia swojego wnuka. Przyznana kwota zadośćuczynienia w wysokości 20 000 złotych w przypadku L. O. stanowi wymierną wartość majątkową, a z drugiej strony nie powoduje nadmiernego wzbogacenia, biorąc pod uwagę jej sytuację majątkową, znaną na podstawie oświadczenia majątkowego złożonego na potrzeby zwolnienia od kosztów.

K. C. utraciła partnera, z którym była w związku od sześciu lat, co wskazuje na stopień bliskości i stabilność uczuć. Razem z P. K. (3) wychowywała swojego syna H.. Biegły psycholog stwierdził, że relacje miały stabilny, serdeczny charakter, oparty na wzajemnym zaangażowaniu, a P. K. (2) był dla K. C. znaczącym źródłem wsparcia i stanowił centralną osobę znaczącą. Krzywda K. C. wynika z utraty więzi z bliskim człowiekiem, z którym miała plany na dalsze życie, który dawał jej poczucie bezpieczeństwa. Powódka utraciła perspektywę kontynuowania udanego związku, w zgranej kochającej się rodzinie rozumianej szerzej (rodzice, dziadkowie, rodzeństwo). K. C. nadal uważa za rodzinę bliskich P. K. (2), utrzymuje z nimi kontakty. K. C. wraz z P. K. (3) osiągalni miesięczny dochód w granicach około dwóch – trzech tysięcy złotych. W odniesieniu do uzyskiwanego dochodu wyznaczającego poziom życia, kwota 40 000 złotych zadośćuczynienia jest wymierną wartością. W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo uznając, że pomimo faktu zamieszkiwania razem, związek (...) miał mało sformalizowany charakter. P. K. (2) nie miał planów, a jeżeli to odległe, zawarcia związku małżeńskiego ze swoją partnerką, nie oświadczył jej się. Świadcowie zeznający w sprawie np. G. P. i M. Z. nie mieli nawet jednoznacznej oceny ich relacji. W pozostałym zakresie żądania L. O., B. O., P. O. i K. C. zostały oddalone jako niezasadne.

Sąd wskazał, że uzasadniając wysokość dochodzonych kwot, powodowie czynili odniesienia do wysokości świadczeń wypłacanych członkom rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej i samolotu (...) Nie można zgodzić się z treścią pozwu, w której jako argument za zasądzeniem dochodzonych pozwem kwot ma przemawiać wysokość odszkodowań wypłaconych rodzinom ofiar, które zginęły w tych katastrofach, z jednoczesnym odwołaniem się do zasady równości wobec prawa i konstytucji. Sąd nie badał ani statusu osób, które zginęły w katastrofie ani statusu społecznego powodów, albowiem ta okoliczność nie ma znaczenia dla oceny słuszności powództwa. W każdej sprawie należy zindywidualizować warunki ewentualnych uprawnień. Nie bez znaczenia jest fakt, że rodzinom ofiar katastrofy smoleńskiej, zadośćuczynienie zostało przyznane i wypłacone przez Skarb Państwa, na zasadach określonych przez uprawnione do tego organy. Odpowiedzialność natomiast pozwanego opiera się na przepisach kodeksu cywilnego, a wynika z faktu objęcia sprawcy wypadku ochroną ubezpieczeniową. Odszkodowania ustalone dla rodzin ofiar katastrofy lotniczej w wysokości 250 000 złotych nie stworzyły warunków dla przyjęcia, że w przypadku zgonu człowieka, jest to standardowo określona wartość zerwanych więzi rodzinnych. W artykule 446 § 4 k.c. użyte jest określenie „odpowiednia suma”, co oznacza konieczność ustalenia za każdym razem, w odniesieniu do ocenianego przypadku, jaka kwota zadośćuczynienia będzie tą odpowiednią, a różnicować ją będą wszystkie okoliczności składające się na relacje z osobą zmarłą.

Sąd wskazał, że do odpowiedzialności deliktowej, zastosowanie mają przepisy ogólne dotyczące zobowiązań, w tym również art. 362 k.c., który reguluje kwestię przyczynienia się. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Wobec tego, że P. K. (2) poniósł śmierć w wyniku

wypadku komunikacyjnego, ewentualne przyczynienie się oceniane jest przez pryzmat zachowania się P. K. (2) jako pieszego na drodze i warunki jego uczestnictwa w ruchu drogowym.

Sąd pierwszej instancji uznał, że pieszy - P. K. (2) nie zachował ostrożności poruszając się w warunkach nocnych (art. 3 pkt 1 prawa o ruchu drogowym), nie ostrzegł innych uczestników ruchu o sprowadzonym przez siebie zagrożeniu poprzez użycie sygnałów świetlnych lub odblaskowych, poruszał się prawą stroną jezdni a nie lewą (art. 11 pkt 2), nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi (art. 11 pkt 1 prawa o ruchu drogowym). Te wszystkie okoliczności spowodowały uznanie przez ten Sąd, że P. K. (2) przyczynił się do spowodowania wypadku w 25%. Te okoliczności, na które wskazał biegły w swojej opinii, analizując jazdę sprawcy wypadku nie miały bezpośredniego znaczenia dla ustalenia stopnia przyczynienia się P. K. (2). Fakt naruszenia zasad ruchu drogowego przez sprawcę wypadku został potwierdzony przez Sąd w wydanym wyroku skazującym. Jedynie dla porządku można przytoczyć za biegłym, że P. K. (2), ani jego koledzy nie wtargnęli nagle na drogę, poruszając się po prawej krawędzi jezdni. Zgodnie z opinią biegłego kierujący samochodem przy zachowaniu należytej uwagi i ostrożności mógł i powinien był dostrzec P. K. (2) i podjąć odpowiednie czynności dla zachowania bezpieczeństwa. P. K. (2) idąc w kierunku zgodnym z ruchem samochodu, a więc nieprawidłową stroną drogi, powinien poruszać się po poboczu. Poruszając się po drodze i widząc światła nadjeżdżającego samochodu, powinien niezwłocznie opuścić drogę, a kierujący samochodem widząc pieszego powinien podjąć manewr gwałtownego hamowania. Ponadto kierowca poruszał się z prędkością, która nie gwarantowała uniknięcia wypadku nawet po podjęciu hamowania. Również manewr ominięcia pieszego, mógłby być skuteczny jedynie przy mniejszej prędkości. P. K. (2) poruszając się po drodze, a nie poboczu stał się bezpośrednim uczestnikiem ruchu drogowego i tak jak kierujący pojazdem, również będąc pieszym, powinien odpowiedzialnie uczestniczyć w tym ruchu.

Z tych względów pomimo przyjęcia, że to zachowanie S. M. spowodowało wypadek śmiertelny w skutkach, Sąd pierwszej instancji przyjął przyczynienie się P. K. (2) do skutków zaistniałego wypadku. Wobec przyjęcia 25% przyczynienia się zmarłego do zaistnienia wypadku, ustalone kwoty zadośćuczynienia zostały stosownie pomniejszone. I tak 25% ze 120 000 złotych = 30 000 złotych, co po odjęciu od przyznanej kwoty daje 90 000 złotych, 25 % z 80 000 daje 20 000, 80 000-20 000 = 60 000, 25 % z 45 000 = 11 250, 45 000 – 11 250 = 33 750, 25 % z 20 000 = 5 000, 20 000 – 5.000 = 15 000, 25 % z 40 000 = 10 000, 40 000 – 10 000 = 30 000.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 446 § 1 k.c. jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i koszty pogrzebu temu, kto je poniósł. Powódka E. K. wykazała dokumentami fakt poniesienia kosztów pogrzebu. Pozwany wskazał, że koszty pogrzeby przekraczały koszty ponoszone w danym środowisku jednakże nie zgłosił żadnych dowodów, które pozwoliłyby sądowi ustalić, że koszty poniesione przez E. K. były zbyt wysokie. Ta okoliczność rządzi się takimi samymi prawami jak inne elementy składowe żądania, tak więc skuteczność zarzutu wymagała wykazania prezentowanej racji. Ponieważ pozwany nie podważył wysokości kosztów pogrzeby, Sąd zasądził koszty w wysokości poniesionej przez powódkę. Wobec kosztów pogrzebu poniesionych przez E. K. w wysokości 12 680 złotych, Sąd od tej kwoty odjął 25% czyli 3 170 co dało 9 510 złotych.

Sąd Okręgowy zasądził odsetki od 28 lipca 2014 roku, albowiem 27 lipca 2014 roku upłynął okres 30 dni na realizację wypłaty zgodnie z art. 14 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, liczony od daty zgłoszenia żądania wypłaty zadośćuczynienia przez zakład ubezpieczeń co miało miejsce 27 czerwca 2014 roku.

Zgodnie z art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Wobec zastosowania tego przepisu w celu stosunkowego rozdzielienia między stronami kosztów procesu, sąd ustalił procentowe wartości wygranej powodów. Sąd porównał dochodzone kwoty do zasądzonych i tak łączna kwota zasądzona na rzecz E. K. tj. 102 680 złotych stanowi 33 % dochodzonej kwoty 312 680 złotych, zasądzona kwota 60 000 złotych dla B. K. stanowi 34 % dochodzonej kwoty 180 000 złotych, 33 750 złotych stanowi 28 % z kwoty 120 000 złotych dochodzonych przez P. K. (1), 15 000 złotych stanowi 17 % kwoty 90 000 złotych dochodzonych przez L. O., B. O. i P. O., 30 000 złotych stanowi 20 % kwoty 150 000 złotych dochodzonej przez



K. C., H. W. (1) przegrał sprawę w 100%. Szczegółowe rozliczenie kosztów procesu, Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu, do czego uprawnia art. 108 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie E. K., B. K., K. C. i H. W. (1). Zaskarżyli wyrok:

- E. K. w punkcie trzecim w części, w jakiej żądanie zadośćuczynienia oddalone zostało do kwoty 160 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

- B. K. w punkcie piątym w części, w jakiej żądanie zadośćuczynienia oddalone zostało do kwoty 110 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

- K. C. w punkcie piętnastym w części, w jakiej żądanie zadośćuczynienia oddalone zostało do kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz w punkcie osiemnastym w części, w jakiej ta powódka została obciążona kosztami postępowania;

- H. W. (1) w punkcie szesnastym w części, w jakiej żądanie zadośćuczynienia oddalone zostało do kwoty 50 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz w punkcie osiemnastym w części, w jakiej ten powód został obciążony kosztami postępowania.

Powodowie zarzucili zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego: – art. 362 k.c. poprzez błędne zastosowanie, tj. poprzez obniżenie kwoty zasądzonego zadośćuczynienia i zmniejszenie zasądzonej kwoty o przyczynienie wynoszące 25%,

- art. 446 § 4 k.c. poprzez zasądzenie powodom nieodpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę.

Powodowie zarzucili również naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków wzajemnie sprzecznych poprzez ustalenie, że P. K. (2) nie mógł swobodnie poruszać się lewą stroną jezdni z uwagi na to, że była zarośnięta roślinnością, a z drugiej strony obciążenie powoda przyczynieniem się ze względu na poruszanie się niewłaściwą stroną jezdni;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków wzajemnie sprzecznych poprzez ustalenie, że H. W. (1) nie ma kontaktów z biologicznym ojcem oraz stwierdzenie, że relacje z P. K. (3) nie powinny przesłaniać relacji z ojcem, co stanowiło podstawę oddalenia powództwa w stosunku do H. W. (1);

- w punkcie osiemnastym w części – art. 102 k.p.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu i obciążenie kosztami powódki K. C. i H. W. (1) w sytuacji, gdy istniały przesłanki do nieobciążania powódki i powoda kosztami w ogóle.

Podnosząc powyżej opisane zarzuty powodowie wnieśli o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz E. K. dalszej kwoty 70 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, na rzecz B. K. dalszej kwoty 50 000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty; na rzecz K. C. dalszej kwoty 70 000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i na rzecz H. W. (1) kwoty 50 000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

Powodowie wnieśli o nieobciążanie K. C. i H. W. (1) kosztami postępowania w obu instancjach.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

#### **Apelacje powodów są niezasadne poza wnioskiem H. W. (2) o zmianę wyroku w części dotyczącej obciążenia go kosztami procesu.**

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji należy w całości zaakceptować. Sąd Apelacyjny uznaje je za własne, co czyni zbędnym ich przytaczanie w tym miejscu, ponieważ orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji i oddalając apelację, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Za poprawną należy również uznać ocenę prawną Sądu pierwszej instancji ustalonego stanu faktycznego zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności ocenić należy zarzut naruszenia prawa procesowego. Przez jego powołanie skarżący kwestionują bowiem prawidłowość przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz ustaleń składających się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Jako, że prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną poczynionych ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu danego przepisu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r., IV CKN 1532/00).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., wskazać należy, iż dla jego skuteczności niezbędne jest wskazanie, jakie dowody zostały pominięte przy konstruowaniu stanu faktycznego albo nadano im niewłaściwą moc dowodową, czy wadliwie przypisano wiarygodność bądź odmówiono wiary, a także, jakie warunki stawiane przez prawo procesowe, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia lub inne kryteria oceny zostały w konkretnym przypadku naruszone, zwłaszcza przy wyciąganiu z poszczególnych dowodów wniosków bądź wiązaniu tych wniosków w logiczną całość składającą się na ustalony stan faktyczny. Konieczne jest nadto wyjaśnienie, dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05).

Błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodów oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten zostaje naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Ocena dowodów należy do istoty sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości realizowanego przez sąd I instancji. Ingerencja sądu II instancji możliwa jest tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, iż sąd I instancji rażąco uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów. Strona podnosząca zarzut powinna wykazać, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego Sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczono granice swobodnej oceny dowodów, a nadto, iż miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Za niewystarczające uznać należy zaprezentowanie własnych, korzystnych dla siebie ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego.

Apelujący zarzucili wyprowadzenie przez Sąd z materiału dowodowego wniosków wzajemnie sprzecznych poprzez ustalenie, że P. K. (2) nie mógł swobodnie poruszać się lewą stroną jezdni z uwagi na to, że była zarośnięta roślinnością, a z drugiej strony obciążenie powoda przyczynieniem się ze względu na poruszanie się niewłaściwą stroną jezdni. Ten zarzut łączy się z zarzutem naruszenia prawa materialnego poprzez przyjęcie zbyt wysokiego stopnia przyczynienia się poszkodowanego P. K. (2) do wystąpienia wypadku. Powodowie uznawali w apelacji, że P. K. (2) przyczynił się do wypadku co najwyżej w 10%.

Jakkolwiek w uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji rzeczywiście wskazał, że w dniu wypadku P. K. (2) lewą stroną jezdni nie można było się poruszać ze względu na porastającą tam roślinność i jednocześnie ustalił, że poruszanie się prawą stroną jezdni stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to jednak zarzut ten nie może zostać uznany za skuteczny. W ocenie Sądu Apelacyjnego strona powodowa nie wykazała bowiem, że

te ustalenia są rzeczywiście wzajemnie sprzeczne, i że miały one istotny wpływ na wynik sprawy. Należy bowiem podkreślić, że z samego faktu niemożliwości korzystania z lewej strony jezdni nie wynika automatycznie, że poruszanie się przez P. K. (2) prawą stroną jezdni w ustalonych warunkach drogowych w dniu 25 maja 2013 roku było prawidłowe. Sąd pierwszej instancji w oparciu o treść wyroku skazującego kierującego pojazdem mechanicznym S. M. oraz opinię biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych prawidłowo ustalił i ocenił, że poruszając się prawą stroną jezdni – nawet jeśli lewą nie można było – P. K. (2) naruszył przepisy ruchu drogowego. Sąd szczegółowo wskazał naruszenia prawa, jakich dopuścił się pieszy poszkodowany i wyjaśnił szczegółowo, dlaczego uznał, że naruszenie przepisów prawa o ruchu drogowym skłoniło Sąd do ustalenia 25% przyczynienia się poszkodowanego do wypadku. Sąd Okręgowy podkreślił prawidłowo, że P. K. (2) nie zachował ostrożności poruszając się w warunkach nocnych, czym naruszył przepis art. 3 pkt 1 prawa o ruchu drogowym. Ponadto nie ostrzegł innych uczestników ruchu o sprowadzonym przez siebie zagrożeniu poprzez użycie sygnałów świetlnych lub odbłaskowych, co istotne - nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi - wskutek czego naruszył przepis art. 11 pkt 1 prawa o ruchu drogowym. Te wszystkie okoliczności spowodowały uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że P. K. (2) przyczynił się do spowodowania wypadku w 25%. Sąd ten prawidłowo ocenił, że te okoliczności, na które wskazał biegły specjalista w swojej opinii, analizując jazdę sprawcy wypadku, nie miały bezpośredniego znaczenia dla ustalenia stopnia przyczynienia się P. K. (2). Fakt naruszenia zasad ruchu drogowego przez sprawcę wypadku został potwierdzony przez Sąd w wydanym wyroku skazującym. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę również to, że P. K. (2), ani jego koledzy nie wtargnęli nagle na drogę, poruszając się po prawej krawędzi jezdni. Zgodnie z opinią biegłego kierujący samochodem przy zachowaniu należytej uwagi i ostrożności mógł i powinien był dostrzec P. K. (2) i podjąć odpowiednie czynności dla zachowania bezpieczeństwa. Sąd pierwszej instancji słusznie wskazał, że P. K. (2) idąc w kierunku zgodnym z ruchem samochodu, a więc nieprawidłową stroną drogi, powinien poruszać się po poboczu. Poruszając się po drodze i widząc światła nadjeżdżającego samochodu, powinien niezwłocznie opuścić drogę, a kierujący samochodem widząc pieszego powinien podjąć manewr gwałtownego hamowania. P. K. (2) poruszając się po drodze, a nie po poboczu stał się bezpośrednim uczestnikiem ruchu drogowego i tak jak kierujący pojazdem, również będąc pieszym, powinien odpowiedzialnie uczestniczyć w tym ruchu. Powyższe oznacza, że zarzut skarżących dotyczący wyprowadzenia błędnych wzajemnie sprzecznych wniosków z materiału dowodowego, nie mógł zostać uznany za usprawiedliwiony. Ustalenie stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku nie nastąpiło bowiem tylko z tego powodu, że P. K. (2) poruszał się prawą stroną jezdni, ale również z tego względu, że nie opuścił drogi przed nadjeżdżającym pojazdem, nie obserwował drogi i nie był prawidłowo oznakowany, przez co niewidoczny dla pojazdu.

Z przyczynieniem się poszkodowanego do wystąpienia szkody mamy do czynienia wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody - a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Normatywnie takie zachowanie zostało uregulowane właśnie w art. 362 k.c. W piśmiennictwie i orzecznictwie dominuje stanowisko, że w art. 362 k.c. ustawodawca zawarł normę kompetencyjną, która umożliwia zmniejszenie odszkodowania, nie ustanawiając nakazu skorzystania z tej kompetencji w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody (por. wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2006 r., I UK 50/06, LEX nr 216013 oraz Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 362, nb 10 oraz tegoż, Głosa do wyroku SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., I CKN 1012/97, OSP 2001, z. 1, poz. 2; M. Kaliński, Szkada na mieniu..., s. 575–576; M. Owczarek, Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 KC, Mon. Praw. 2003, nr 4, s. 160; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2012, nb 258; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 362, nb 13). Ocena, dokonana na podstawie okoliczności konkretnego przypadku, może prowadzić do niezmnieszenia świadczenia. Wskazuje się jednak, że zmniejszenie odszkodowania nie powinno nastąpić jedynie tam, gdzie chodzi o altruistyczne motywy działania poszkodowanego jako podstawę odmowy ingerencji w zakres obowiązku odszkodowawczego (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1957 r., II CR 304/57, OSNCK 1958, nr 3, poz. 76). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy takich cech zachowaniu P. K. (2) przypisać nie sposób, przeciwnie odmowa uwzględnienia przyczynienia się poszkodowanego

do zaistnienia wypadku bądź przyjęcie tego przyczynienia się na poziomie postulowanym przez skarżących byłoby zwyczajnie niesprawiedliwe.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że ustalone w sprawie okoliczności upoważniały Sąd pierwszej instancji do ustalenia 25% stopnia przyczynienia się P. K. (2) do zaistnienia wypadku i tym samym obniżenie należnych świadczeń z tytułu zadośćuczynienia o 25%.

Zarzut skarżących ustalenia zadośćuczynień na rzecz rodziców i partnerki zmarłego na zbyt niskim poziomie, nieadekwatnym do doznanej krzywdy również nie zasługuje na uwzględnienie.

Skarżący bliżej nie uzasadnili tego zarzutu poprzestając na przywołaniu opisu relacji skarżących ze zmarłym i wskazaniu, że zerwanie więzi pomiędzy tymi osobami wskutek wypadku, za który pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną, powinno uzasadniać przyznanie wyższych kwot zadośćuczynienia.

Oszacowanie wysokości zadośćuczynienia, którego wartość będzie adekwatna do krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej, niewątpliwie ma charakter wybitnie ocenny. Jakkolwiek bowiem w obrocie prawnym wymienia się szereg kryteriów, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości kompensaty należnej pokrzywdzonemu, to przepisy Kodeksu cywilnego nie wskazują precyzyjnie, jakie czynniki w danym przypadku winny zostać uwzględnione.

Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy zadośćuczynienia sprawia, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia tego przepisu przez zawyżenie lub zaniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być skuteczny tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd Okręgowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53, z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000/3/58, z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, Lex nr 897876, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, Lex nr 52520, z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, Lex nr 56891, z dnia 15 grudnia 1965 r., II PR 280/65, OSNCP 1966/10/168, z dnia 10 października 1967 r. I CR 224/67, OSNCP 1968/6/107, z dnia 4 czerwca 1968 r. I PR 175/68, OSNCP 1969/2/37, z dnia 19 sierpnia 1980 r. IV CR 283/80, OSNCP 1981/5/ 81, z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, Lex nr 183777, z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, Lex nr 179739 oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356), a zdaniem Sądu Apelacyjnego taka sytuacja nie zaistniała w rozpoznawanej sprawie. Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44), bowiem stanowi sposób naprawienia doznanej krzywdy, a decydującym kryterium przy określaniu jego wysokości jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość świadczenia, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, Lex nr 1228578).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego apelujący nie przedstawili przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia prawa materialnego poprzez przyznanie zbyt niskich zadośćuczynień. W rozpoznawanej sprawie nie zachodzi dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami dotyczącymi zadośćuczynienia w ujęciu ogólnym (uniwersalnym), a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi sytuacji apelujących powodów.

Zgodnie z brzmieniem art. 446 § 4 k.c. stanowiącego podstawę prawną tego żądania, przyznana na jego podstawie suma zadośćuczynienia powinna wyrażać wartość „odpowiednią” w stosunku do doznanej krzywdy. Ustawodawca zaniechał zatem wskazania przesłanek determinujących wysokość zasądanego zadośćuczynienia i posłużył się klauzulą generalną, całkowicie pozostawiając rozstrzygnięcie w powyższym zakresie do uznania sądu. Wszelkie zaś wytyczne sugerujące kierunek interpretacji określonych okoliczności faktycznych towarzyszących wyrządzonej krzywdzie, których to dostarcza bogate orzecznictwo, de facto stanowią wyraz funkcjonowania owej klauzuli generalnej w praktyce – odzwierciedlają bowiem sposób wykładni i stosowania danej normy przy wydawaniu indywidualnych rozstrzygnięć we właściwych im warunkach.

Należy mieć na uwadze, że według przeważającego w doktrynie poglądu, klauzule generalne są przepisami odsyłającymi – upoważniają podmiot stosujący prawo do sięgania do pozaprawnego systemu wartości lub norm, przez co pozostawiają sądowi swobodę decyzyjną, a jednocześnie umożliwiają mu dokonanie oceny niemierzalnych wartości

i wielkości, takich jak np. rozmiar odczuwanej krzywdy, z uwzględnieniem kontekstu charakterystycznego dla danego przypadku (vide: M. Safjan, Klauzule generalne: wady i zalety, Rzeczpospolita 1998, nr 184).

Uznanie sędziowskie nie może być przy tym dowolne, lecz winno stanowić rezultat analizy okoliczności konkretnej sprawy. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, który Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela, korygowanie w toku kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się, że zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wartości rzeczowego świadczenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, Biul.SN 1999/12/8; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r. IV CK 151/02, LEX nr 157306). Weryfikacja zasadności rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd pierwszej instancji nie może bowiem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. A zatem, o ile nie należy utożsamiać swobody decyzyjnej z dowolnością rozstrzygnięć, to jednak tylko rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, uprawniają do ingerencji w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności takie w niniejszej sprawie nie zachodzą. Również argumentacja przedstawiona przez stronę skarżącą nie dostarczyła podstaw wystarczających do przyjęcia, że Sąd Okręgowy naruszył zasady ustalania zadośćuczynienia, a tym bardziej – że naruszył te zasady w sposób oczywisty. Sprowadza się ona bowiem do twierdzenia, że w okolicznościach sprawy, zadośćuczynienie na rzecz każdego ze skarżących powodów winno być ustalone na poziomie określonym w pozwie. Nie negując rozmiaru doznanej krzywdy przez każdego z powodów należy podkreślić, że Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wnioski płynące z opinii biegłego ustalając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia, a także odwołał się do sytuacji życiowej i majątkowej każdego z nich uznając w realiach sprawy, że wyższe kwoty stanowiłyby podstawę do wzbogacenia się ich, a zadośćuczynienie nie ma do spełnienia takiej roli. Powodowie w apelacji nie podnieśli konkretnych zarzutów do poszczególnych ustaleń faktycznych w sprawie w odniesieniu do każdego z nich i nie podali, jakie elementy zostały przez Sąd pominięte bądź zbagatelizowane przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, ewentualnie nie wskazali, które z elementów składających się na stan faktyczny będący podstawą ustalenia rozmiaru krzywdy i w konsekwencji wysokości należnego powodom zadośćuczynienia - zostały nieprawidłowo ocenione.

Wśród czynników wpływających na rozmiar szkody niemajątkowej – a tym samym na wysokość zadośćuczynienia – w orzecznictwie wymienia się m.in. rodzaj i intensywność więzi łączącej osobę domagającą się przyznania zadośćuczynienia z bezpośrednio poszkodowanym, dramatyzm doznań członków rodziny zmarłego, poczucie osamotnienia i pustki, wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, wystąpienie zaburzeń zdrowotnych (np. nerwicy, depresji), zmiany w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny, stopień dostosowania się krewnych zmarłego do nowej rzeczywistości, zdolność zaakceptowania zaistniałego stanu rzeczy (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 kwietnia 2015 r., I ACa 1522/14, LEX nr 1680001). Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, właśnie takie kryteria legły u podstaw wymiaru wysokości zadośćuczynienia ustalonego na rzecz E. K., B. K. i K. C. w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Sąd Okręgowy uwzględnił należycie w swej ocenie siłę więzi łączących P. K. (2) z rodzicami i partnerką. Nadto, analizie został poddany rozmiar cierpień wywołany u tych powodów przez śmierć syna i partnera.

Należy wskazać, że skarżący nie polemizują z ustaleniami Sądu Okręgowego w powyższym zakresie. Strona skarżąca nie podniosła żadnego argumentu na okoliczność tego, że Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na wymiar zadośćuczynienia, bądź też że którekolwiek z nich uwzględnił w zakresie niedostatecznym. W szczególności nie został zakwestionowany sposób oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wyprowadzone na jego podstawie wnioski w przedmiocie rodzaju więzi emocjonalnej łączącej zmarłego z rodzicami i partnerką oraz natężenia krzywdy i uczucia straty odczuwanych wobec jego tragicznej śmierci, a jedynie zanegowano adekwatność ustalonej sumy zadośćuczynienia do rozmiaru doznanej krzywdy.

Do rozsądnej oceny Sądu należy wyważenie wszelkich okoliczności danego przypadku (zarówno tych obiektywnych, jak i subiektywnych), której efektem będzie przyznanie zadośćuczynienia w wysokości godziwie kompensującej

doznane przez stronę cierpienia, niezależnie od tego, że niektóre osoby traumatyczne przeżycia znoszą lepiej i szybciej powracają do względnej równowagi (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2014 r. sygn. akt VI ACa 862/13, LEX nr 1454677). Sąd pierwszej instancji zastosował się do tej zasady.

W istocie skarżący próbują podważyć proces subsumpcji prawa materialnego przeprowadzony przez Sąd Okręgowy, jednak sprowadzają swoją argumentację do gołosłownego twierdzenia o tym, że należne zadośćuczynienie powinno być wyższe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienia w kwotach ostatecznie ustalonych i po uwzględnieniu przyczynienia się w 25% do powstania szkody przez P. K. (2) – zasądzonych przez Sąd Okręgowy mieszczą się w rozsądnych granicach, o których mowa powyżej. Ich wartość uznać należy za odczuwalną dla tych powodów, przez co oczekiwać można, że przyniesie im ono równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Mając przy tym na uwadze nieodwracalny charakter poniesionej przez powodów straty, stwierdzić należy, że zasądzone na ich rzecz świadczenie pozostaje na odpowiednio wysokim poziomie. Jednocześnie przy tym zasądzone kwoty świadczeń nie pozostają w sprzeczności z sytuacją rynkową kraju ani stopą życiową społeczeństwa, przez co nie prowadzą do wzbogacenia żadnego z nich. Nadto nadmienić należy, że uzasadnienie apelacji nie zawiera żadnych argumentów, które motywowałyby pogląd o rażącym zaniżeniu przyznanego powodom świadczenia. Wprawdzie już w pozwie powołano treść orzecznictwa, niemniej jednak nie wskazano w apelacji, dlaczego w ocenie skarżącego zasądzone na rzecz apelujących powodów zadośćuczynienie jest zbyt niskie i pozostaje w oderwaniu od realiów przeciętnej stopy życiowej. Samo odwołanie się do zasądzania zadośćuczynień w podobnych sprawach na wyższym poziomie, choć bez podania konkretnych spraw, nie może stanowić argumentu przesądzającego o powodzeniu apelacji. Sąd pierwszej instancji skrupulatnie i prawidłowo wyjaśnił, dlaczego w sytuacji każdego z powodów określona suma zadośćuczynienia powinna zrekompensować doznaną krzywdę, a apelacja tego ustalenia skutecznie nie podważyła.

Reasumując wskazać należy, że apelacja E. K., B. K. i K. C. nie zawiera uzasadnionych argumentów, które mogłyby prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w zakresie wysokości zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska skarżących w przedmiocie naruszenia art. 446 § 4 k.c. poprzez ustalenie zaniżonych świadczeń z tytułu zadośćuczynienia.

Odnosząc się do apelacji H. W. (1) przypomnieć należy, że ten skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków wzajemnie sprzecznych i ustalenie, że H. W. (1) nie ma kontaktów z biologicznym ojcem oraz stwierdzenie, że relacje z P. K. (3) nie powinny przesłaniać relacji z ojcem, co stanowiło podstawę oddalenia powództwa w stosunku do H. W. (1). Zdaniem skarżącego miało to doprowadzić do błędnego ustalenia, że H. W. (1) nie jest osobą bliską dla poszkodowanego P. K. (2). Skarżący wskazał, że jego relacje ze zmarłym były bliskie i śmierć partnera jego matki spowodowała u niego krzywdę, którą naprawić winno stosowne zadośćuczynienie na poziomie 50 000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok w zakresie roszczenia zgłoszonego przez H. W. (1) jest prawidłowy i odpowiada prawu. Słusznie w oparciu o zgromadzony i zaproponowany przez stronę powodową materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji ocenił, że H. W. (1) był dla poszkodowanego P. K. (2) osobą bliską, dobrym opiekunem, jednak nie najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. uprawnionym do zadośćuczynienia. Wbrew zarzutowi apelacji Sąd Okręgowy nie wywiódł z faktu braku kontaktów H. W. (1) z biologicznym ojcem wniosku o niezasadności jego powództwa. Sąd pierwszej instancji oceniając materiał dowodowy wskazał jedynie na to, że H. W. (1) ma swego biologicznego ojca i może mieć z nim relacje synowsko – ojcowskie i podkreślił, że relacja z poszkodowanym nie powinna tych więzi rodzinnych przesłaniać. Wyjaśnił jednak Sąd Okręgowy, że dostępny materiał dowodowy nie przekonał go o tym, że syn partnerki był dla P. K. (2) najbliższym członkiem rodziny. Sąd podkreślił, że świadkowie G. P. i M. Z. nie mieli nawet pewności co do rodzaju więzi łączącej P. K. (2) z matką powoda. Ustalenia co do rodzaju więzi łączącej poszkodowanego z H. W. (1) apelujący powód nie zdołał skutecznie podważyć poprzestając jedynie na gołosłownej polemice z Sądem pierwszej instancji co do dwóch faktów, które nie mogły mieć znaczenia dla prawidłowej oceny tego Sądu o nie najbliższych w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. relacjach rodzinnych pomiędzy P. K. (3) a H. W. (1). Chociaż te relacje były bardzo dobre, na co wskazuje uzasadnienie wyroku, to nie można było ich uznać za więz

między najbliższymi członkami rodziny. Analizując ponownie materiał dowody w sprawie S ad Apelacyjny uznał, że nie ma podstaw do zmiany oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy co do relacji łączącej poszkodowanego z H. W. (1), choć byli sobie bliscy, to jednak nie sposób uznać, aby byli dla siebie najbliższymi członkami rodziny.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja i tego powoda jest bezzasadna, poza tym jej wnioskiem, który zmierza do zakwestionowania prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w zakresie orzeczenia o kosztach procesu i obciążenia nimi w 100% H. W. (1). Biorąc pod uwagę charakter sprawy oraz sytuację życiową małoletniego powoda nie posiadającego majątku należało skorzystać z dobrodziejstwa wynikającego z treści art. 102 k.p.c. i nie obciążać tego powoda kosztami procesu. Obciążenie tymi kosztami uznać należy za naruszenie tego przepisu poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji postanowienie zawarte w punkcie osiemnastym należało zmienić w części w ten sposób, że H. W. (1) nie obciążać kosztami procesu.

Niezasadny jest natomiast zarzut naruszenia tego przepisu przez Sąd pierwszej instancji w odniesieniu do powódki K. C.. Zważywszy jej sytuację życiową oraz majątkową obciążenie jej 80% kosztów procesu było prawidłowe. W jej przypadku nie wystąpiły żadne nadzwyczajne przyczyny do zastosowania art. 102 k.p.c. przed Sądem pierwszej instancji.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 386 § 1 i 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego z apelacji K. C. i H. W. (1) Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że na tym etapie postępowania przemawia za tym charakter sprawy oraz fakt, iż powodzenie apelacji zależało od oceny Sądu, natomiast w odniesieniu do powodów E. K. i B. K. podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach stanowi art. 98, 105 § 1 k.p.c. w zw. z § § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz.1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Bernard Chazan Robert Obrębski Alicja Fronczyk

-